

PIĄTA ROCZNICA TRAGEDI NARODOWEJ

Smoleński rachunek sumienia

10 kwietnia br. mija pięć lat od katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem. Pisząc i mówiąc o katastrofie smoleńskiej z perspektywy pięciu lat, trzeba powiedzieć jasno, jest to wielka porażka państwa polskiego i jego przedstawicieli. Zaczęła się ona od braku odpowiedniego zabezpieczenia wizyty prezydenta Rzeczypospolitej 10 kwietnia 2010 roku w Smoleńsku, po przez sposób prowadzenia śledztwa, skończywszy na tym jak przekłada się to na życie polityczne w Polsce. Pięć lat po katastrofie wrak samolotu Tu154M i rejestratory parametrów lotu nadal znajdują się na terytorium Rosji. Sposób w jaki Rosja traktuje bezpośrednie dowody mogące być pomocne w wyjaśnieniu przyczyn katastrofy świadczą tylko o pogardzie wobec państwa polskiego. Wiele wątpliwości do dzisiaj nie wyjaśniono. Trudno tę sytuację nazwać inaczej jak porażką obecnego rządu. Z drugiej strony temat smoleńska stał się także dość popularnym sposobem na realizowanie wewnętrznej polityki Państwa. Najgorsze w tym przypadku jest jednak to, że tematyka smoleńska w pewnym stopniu stała się tematem zastępczym dla realnych problemów Polski. Nie wyrażam przy tym opinii jakoby o wydarzeniach z 10 kwietnia 2010 roku należało zapomnieć. Smoleńsk nie może jednak przykrywać dyskusji o takich sprawach jak problem bezrobocia oraz grożącej Polsce katastrofie demograficznej, czy wielu innych bieżących i pilnych spraw gospodarczych. Gdy się tymi problemami nie zajmiemy dzisiaj, to w niedalekiej przyszłości może być już za późno. Niestety, problemy ludzi młodych (jak i wiele innych) stają się mało znaczące dla polityków, posłów i senatorów, nie mówiąc już o wyjątkowo nieudolnych rządach. W naszym kraju bezrobocie wśród młodych osób dalej wynosi kilkanaście procent. Polska staje się więc powoli krajem i narodem bez przyszłości.

Kolejna niepokojąca sprawa to sposób, w jaki kwestia katastrofy smoleńskiej wpływa na nastroje społeczne w Polsce. Dużo jeszcze niewyjaśnionych kwestii sprawia, że każda kolejna sensacyjna wiadomość sieje w opinii publicznej duże spustoszenie. Sprzyjają temu także nieodpowiedzialni politycy, którzy nie mając do końca pewności, stwarzają teorie spiskowe. Takie sytuacje są bardzo niebezpieczne dla przyszłości kraju. Tutaj potrzeba odpowiedzialnego podejścia do tego co robimy. 10 kwietnia 2010 roku o godzinie 8:41 w Smoleńsku rozbił się samolot w którym prezydent Rzeczypospolitej Polski, Lech Kaczyński wraz z 95 innymi ważnymi dla państwa osobami na pokładzie lecieli oddać hołd pomordowanym w Katyniu polskim oficerom. Nikt nie przeżył tej katastrofy. Obowiązkiem więc państwa polskiego i jego rządu jest wyjaśnienie jej przyczyn. Niestety, do tej pory państwo polskie i jego obecni przedstawiciele nie mogą sobie z tym poradzić. Można się tylko domyślać co jest tego powodem.....

I.Leszka

Z NASZEJ NAJNOWSZEJ HISTORII

Mija 5 lat kiedy 10 kwietnia wydarzyła się niewyobrażalna katastrofa w której zginęli najważniejsi przedstawiciele naszego państwa wraz z prezydentem Rzeczypospolitej. Poniżej przypominamy tamte wydarzenia w odniesieniu do totalnej krytyki prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz nagłą zmianę po jego śmierci. Po pięciu latach ta sama retoryka, tych samych polityków i mediów jest stosowana wobec jego brata i wszystkiego co jest z nim związane. Jak widać tzw. pospolite polityczne i dziennikarskie gnidy przy każdej stosownej okazji ponawiają tą samą retorykę... quo vadis - nasza Ojczyzna.

OD REDAKCJI I WYDAWCY PORTOWCA

Panie Prezydencie!

Przez całe swoje życie walczyłeś o odkłamanie prawdy naszej narodowej historii. Walcząc o nią, byłeś przez wielu naszych rodaków krytykowany, a przez niektórych wręcz wyśmiewany i obrażany. Nie bez winy były też tzw. środki społecznego przekazu, które prześcigały się w pisaniu i pokazywaniu na ekranach telewizorów jakiego to zaściankowego i nieudolnego mamy Prezydenta.

Jak niektórzy politycy publicznie oskarżali głowę państwa o nałogowy alkoholizm i publicznie domagali się, aby Prezydent Rzeczypospolitej poddał się stosownym badaniom, to media robiły z tego sensację, a niektóre stacje telewizyjne przekazywały to jako najważniejszą informację dnia - zgroza!!!

Nie brakowało także zarzutów i oskarżeń ze strony znanych ministrów i posłów Rzeczypospolitej o nieustannym przeszkadzaniu Prezydenta i jego kancelarii w pracach Rządu i Sejmu RP. Niejednokrotnie padały też zarzuty wręcz o sabotaż.

Praktycznie nie było dnia, aby na ekranach telewizorów i w wielu gazetach brakowało negatywnej oceny i krytyki sprawowania urzędu prezydenta przez Lecha Kaczyńskiego. Jednak najsmutniejsze w tym wszystkim jest to, że oficjalnie nie próbowano się temu przeciwstawić. Ci którzy chcieli to robić nie mogli zbyt liczyć na przychylność całej tej maszyny propagandowej, która tak naprawdę z obiektywnym dziennikarstwem nie miała i nie ma nic wspólnego. Czy potrzeba nam było aż takiej tragedii, żeby



się dowiedzieć z tych samych środków przekazu jakim naprawdę prezydentem był Lech Kaczyński i jego małżonka Maria? - To wielce zastanawiające!!!

Na usta ciśnie się też pytanie: czy Polacy, których miliony przez wiele dni towarzyszyły w ostatniej drodze Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i Jego małżonki Marii, pozwolą sobie na to aby dalej im wmawiano, że tragicznie zmarły Prezydent był złym prezydentem dla naszego kraju? Czy aby zasłużył sobie na to, aby spocząć na Wawelu? Nie będę chyba odosobniony w opinii, że Lech Kaczyński był najlepszym Prezydentem w trzeciej RP. Przede wszystkim był patriotą o niepodważalnym autorytecie. Był człowiekiem uczciwym o wielkim sercu i wrażliwości na ludzkie krzywdy.

O tym jakim był Lech Kaczyński, my jako portowcy mieliśmy okazję się przekonać wielokrotnie. To Lech Kaczyński i Jego brat Jarosław w 1988 roku kiedy zostało zwolnionych za uczestnictwo w strajku ponad 300 pracowników z Portu

Gdańskiego, ani przez chwilę nie zawahali się, aby udzielić im pomocy prawnej w negocjacjach z ówczesną dyrekcją, (którą wprowadzili w osłupienie swą znajomością m.in. z zakresu prawa pracy). Ich pomoc w podpisaniu porozumienia z dyrekcją portu pozwoliła strajkującym na uniknięcie dotkliwych dla nich skutków prawnych ze strony swych przełożonych. O tym pamiętamy i będziemy pamiętać. Pamiętamy i będziemy pamiętać także okazaną

pomoc w rozwiązywaniu wielu problemów dotyczących spraw pracowniczych i Portu Gdańskiego jako zakładu pracy paru tysięcy pracowników - już w wolnej Polsce.

DZIĘKUJEMY PANIE PREZYDENCIE - SPOCZYWAJ Z BOGIEM W SPOKOJU.

Ireneusz Leszka red naczelny

